

SEZON 2019/2020 NR 8 (115) 15 STYCZNIA 2020



TEAM

GAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



CHRIS DOWE

ROBIĘ TO, CO DO MNIE NALEŻY

WWW.KKWLOCLAWEK.PL



WWW.KKWLOCLAWEK.PL

Anwil
GRUPA ORLEN



**Sportowe
emocje
zapewnia
ANWIL**



SPONSOR STRATEGICZNY KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK S.A.

wstępniak Inny świat



Michał Fatkowski
media manager

Pobyt w Jerozolimie zrobił wrażenie na wszystkich. Wielkość, ale nie ta mierzalna kilometrami czy liczbą ludzi, tylko wielkość absolutnie niemierzalna, ale wyczuwalna powietrzu, wielkość Jerozolimy jako miasta, które historycznie można nazwać centrum świata – Jerozolima wprawiała w osłupienie. Będąc tam, człowiek naprawdę może poczuć się jak pyłek pośród wszechrzeczy.

Jerozolima wprawiała w osłupienie także pod względem koszykarskim. Najpierw – hala. Pais Arena, mogąca pomieścić 11 tysięcy ludzi. Zanim

jednak obejrzelśmy ją z poziomu parkietu, wjechaliśmy na ogrodzony płotem teren zarezerwowany tylko dla gości. Autokar podjechał pod samą bramę, a gdyby zaszła konieczność, mógłby wjechać do pewnego momentu także na teren samej areny. Co zdumienia w tego typu obiektach to fakt, że droga „brama – korytarz – szatnia – parkiet” zawsze jest możliwie najkrótsza. Często to kilkanaście, kilkadziesiąt metrów. W Pais Arenie raptem jakieś dwadzieścia. Ogrom i funkcjonalność.

Sama arena również była niesamowita. Trochę jak łódzka Atlas Arena, tyle że z krzesłkami ulokowanymi naprawdę blisko parkietu. Wypełniona może nie po brzegi, ale dość szczelnie, robiła świetne wrażenie. A rytm falujących czerwono-czarnych flag i morze czerwonych koszulek kibiców tworzyły wyjątkową atmosferę.

Włocławek nie jest Jerozolimą, to pewne. Nie ma co się równać. Hala Mistrzów także nie stoi w jednym szeregu z Pais Areną. Idąc dalej: budżety obu klubów to także dwie różne bajki. Ale na pewno nie możemy wstydzić się atmosfery na trybunach, która w połączeniu z grą naszego zespołu dają unikatowy klimat.

Bo w gruncie rzeczy, chodzi o to jak grasz w koszykówkę, a nie w którym mieście grasz czy w jak pięknej hali. 40 minut gry przed nami. Czy w tym aspekcie bądźmy lepsi od Jerozolimy?



Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia:

Piotr Kieplin

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



ZADANIE
WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA



Idealny prezent

dla wszystkich

ZAMÓW JUŻ DZIŚ

na www.wzorcowniawloclawek.com

lub kup w biurze C.H. WZORCOWNIA Pn-Cz 9:00-16:30 / Pt 9:00-14:00

CHRIS DOWE

ROBIĘ TO, CO DO MNIE NALEŻY

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Mógłbyś zostać przewodnikiem turystycznym, prawda?

CHRIS DOWE: Masz na myśli naszą ostatnią podróż na mecz do Francji? Rzeczywiście, tak losowanie sprawiło, że mogłem wrócić na chwilę do miejsca, w którym grałem w sezonie 2017/2018. I skoro poprosiłeś o to, bym opowiedział kibicom jak wygląda hala w Pau, nie miałem z tym problemu.

Wypadłeś świetnie. Wielu kibiców pisało później, że był to naprawdę ciekawy odcinek naszych kulis (jak wszystkie – może obejrzeć na kanale klubu na YouTube – przyp.).

- Dziękuję. We Francji spędziłem dobry czas. Sezon był udany, nie obyło się bez perturbacji bo w trakcie sezonu zwolniono trenera, zastąpił go asystent, który jest tam do dziś. Ostatecznie weszliśmy jednak do play-off, a ja dzięki tamtemu sezonowi zrobiłem kolejny krok w karierze i przenieśliśmy się do Izraela.



Gdy graliśmy w Jerozolimie, opowiadałeś o hali Pais Arena, bo przecież grałeś w niej już wcześniej. Gdy graliśmy w Burgos, opowiadałeś o grze jednego z graczy tamtego zespołu, J.P. Tokoto, bo miałeś okazję występować przeciw niemu. Potem mecz z Elan Bearnais... Słowem – przy okazji każdego meczu Ligi Mistrzów masz coś do powiedzenia...

- No tak to się złożyło, że zawsze znajdziesz dla mnie temat do rozmowy. Co ciekawe, przed nami jeszcze wyjazd do Belgii. I choć nie grałem w Antwerpii, to jako zawodnik ekipy z Brukseli, mierzyłem się już z Telenetem w przeszłości. Więc może znów znajdziesz jakiś wątek?

Grałeś w Portugalii, Francji, Belgii i Izraelu. Koszykówka to dla ciebie także okazja do podróży i zobaczenia wielu miejsc świata?

- To takie dobre połączenie, choć oczywiście koszykówka jest na pierwszym miejscu. Nigdy nie brałem pod uwagę klubu czy kraju w kontekście turystycznym. Zawsze patrzyłem na koszykówkę. Poziom zespołu, jego aspiracje, historię, poziom ligi, trenera, innych graczy. To ma kluczowe znaczenie. Oczywiście, im miejsce ciekawsze czy klimat przyjemniejszy tym lepiej, ale jak widać po

mojej karierze – nigdy nie było to najważniejsze. Włocławek, Pau, Nes Cijjona czy Aix to nie były duże miasta. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Nawet Bruksela nie jest przecież jakimś ogromnym miastem. Może dwukrotnie większa, niż Włocławek. Także – podróżowanie tak, ale przede wszystkim koszykówka.

Mieszkanie przez sezon w jednym miejscu to jedno, ale znam koszykarzy, którzy będąc w danym kraju, korzystają z dni wolnych i jeżdżą po innych miastach. A ty?

- Mamy niewiele wolnego... Gdy między meczami jest pół dnia, jeden dzień wolnego, to dużo. Gra na dwóch frontach, ciągłe wyjazdy, pobyty w hotelach – to wszystko powoduje, że gdy masz dzień wolnego, raczej zostajesz w domu. Ja lubię ten czas spędzić na serialach lub rozmowie z rodziną. Aczkolwiek nie mówię nie. Gdy będziemy mieć trochę więcej czasu, może przy okazji okienka kadrowego, wówczas być może ruszę gdzieś w Polskę, albo może nawet pojadę gdzieś w inne miejsce Europy?

Przechodząc do kwestii koszykarskich – adaptacja w Polsce na pewno już za tobą, podobnie jak adaptacja w nowym zespole. Trudno było?

- Adaptacja w nowym kraju przyszła automatycznie. Wiesz w jakich państwach grałem, Polska to po prostu inne, kolejne miejsce, w którym przyszło mi żyć. Od początku byłem nastawiony pozytywnie i nie szukałem problemów. Jeśli chodzi o aspekty sportowe, także nie było jakoś bardzo trudno. Trener Igor Milicić ma bardzo rozbudowany system taktyczny, bardzo dużo zagrywek w ataku i obronie, więc złapanie wszystkiego musiało potrwać kilka dobrych tygodni, ale ja podchodziłem do tego z optymizmem i starałem się realizować wszystkie wytyczne.

W Polsce mamy takie powiedzenie: „nie szukaj problemów tam, gdzie ich nie ma”. Pasuje do ciebie.

- Myślę, że tak. Ja jestem totalnie bezkonfliktowym człowiekiem i robię to, co do mnie należy. Będąc na treningu, skupiam się na treningu; wychodząc na mecz, liczy się tylko mój zespół i przeciwnik. Staram się nie zwracać uwagi na sprawy poboczne, na które nie mam wpływu i staram się żyć tak, aby nikt nie mógł powiedzieć, że nie dałem z siebie wszystkiego. Myślę, że to dobre podejście, które pomaga w życiu.



OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL UZNANYCH MAREK NA RYNKU ŚWIATOWYM

AIR
PRODUCTS

GASPOL



SANGAZ

ZAMÓW GAZ W BUTLACH

DO TWOJEGO DOMU LUB FIRMY

TEL. 500-670-680

www.sangaz.net



Gaz Propan i Propan-butan

GASPOL

Gazy Techniczne

AIR
PRODUCTS

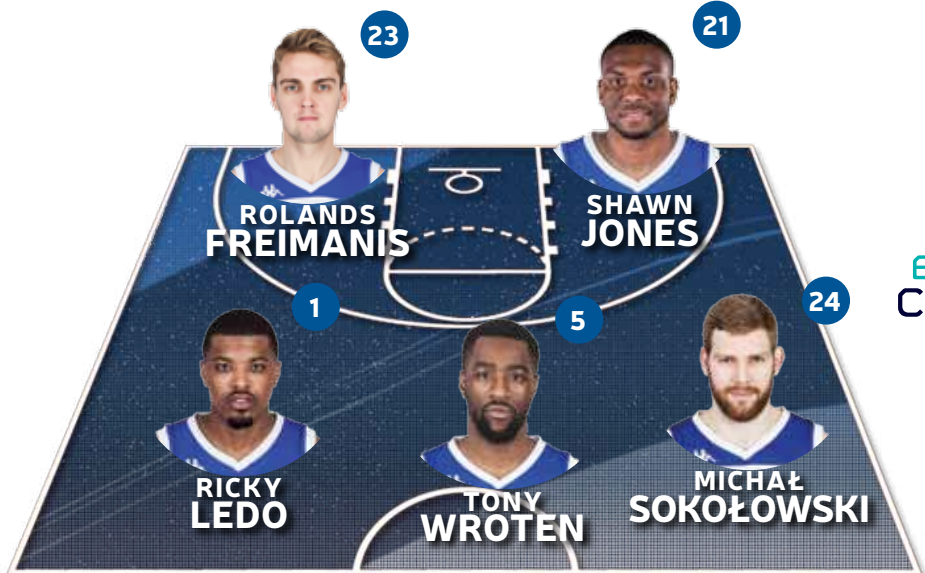
SANGAZ | ul. Polna 3, 87-800 Włocławek

Dostawy od poniedziałku do soboty od 7:00 do 20:00
oraz w niedziele handlowe od 8:00 do 15:00

ZA DOSTAWĘ MOŻESZ ZAPŁACIĆ KARTĄ!

JESTEŚMY OFICJALNYM
SPONSOREM KLUBÓW:





BASKETBALL CHAMPIONSHIP LEAGUE

Trener: Igor Milčić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



- ZŁOTO (3):** 2003, 2018, 2019
- SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010
- BRAZ (2):** 1995, 2009
- PUCHAR POLSKI (3):** 1995, 1996, 2007
- SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019

0	Chris Dowe	USA	1991	188	PG/SG	11 pkt., 4,4 zb., 3,9 as.
1	Ricky Ledo	USA	1992	201	SG/SF	16,6 pkt., 5,8 zb., 4,9 as.
3	Chase Simon	USA	1989	198	SG/SF	12,1 pkt., 2,7 zb., 2,1 as.
4	Adam Piątek	POL	2000	184	PG/SG	
5	Tony Wroten	USA	1993	198	PG	18,5 pkt., 3,7 as., 3,5 zb.
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG/SG	0 pkt.
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C	0,4 pkt., 1,7 zb.
9	Jakub Karolak	POL	1993	196	SG/SF	2,2 pkt.
13	Przemysław Kociszewski	POL	2004	200	SG/SF	
21	Shawn Jones	USA	1992	203	PF/C	10,7 pkt., 9 zb.
23	Rolands Freimanis	LAT	1988	208	PF	11,2 pkt., 4,4 zb.
24	Michał Sokołowski	POL	1992	196	SG/SF	5,9 pkt., 3,7 zb.
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	4,3 pkt., 2,1 zb.
35	Oliwier Bednarek	POL	2003	205	PF/C	



Trener: David-Oded Kattache / I asystent: Jonathan Alon / II asystent: Ryan Pannone

ZŁOTO (2): 2015, 2017

SREBRO (7): 1996, 1997, 1999, 2001, 2006, 2007, 2016

BRAZ (5): 1994, 2010, 2011, 2014, 2018

PUCHAR IZRAELA (5): 1996, 1997, 2007, 2008, 2019

PUCHAR LIGI (5): 2009, 2010, 2015, 2017, 2020

ULEB CUP (1): 2004



5	Daniel Rosenbaum	ISR	1997	193	SG	
6	Tamir Blatt	ISR	1997	190	PG	7,6 pkt., 4,8 as., 2,2 zb.
11	Bar Timor	ISR	1992	190	SG	1,2 pkt.
14	James Feldeine	USA	1988	193	SG	15,9 pkt., 3,4 zb., 2,8 as.
15	Nimrod Levi	ISR	1995	206	SF	4,3 pkt., 2 zb.
17	Suleiman Braimoh	NGR	1989	203	PF	12,4 pkt., 4,9 zb.
20	Idan Zalmanson	ISR	1995	206	C	4,2 pkt., 2,3 zb.
22	Dvir Ringvald	ISR	1999	197	PF	0 pkt.
23	John Holland	USA	1988	198	SF/PF	17 pkt., 2 zb., 2 as.
24	Trent Lockett	USA	1990	196	SF	
35	Tashawn Thomas	USA	1993	203	PF/C	14,9 pkt., 6,9 zb., 2,3 as.
49	Mindaugas Kupšas	LTU	1991	215	C	4,6 pkt., 2,8 zb.
69	J'Covan Brown	USA	1990	188	SG	14,7 pkt., 4,1 zb., 3,6 as.



SĄ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl



Pałac Bursztynowy

Zaprasza

WIEKUL

GRASU

Powrót do przeszłości

Impreza taneczna w rytmach
największych hitów lat 80' i 90'

Sobota **25.01.2020** godz. **20.00**

Zagra: DJ Marti

KONKURSY - NAGRODY

Mile widziane stylizacje z tamtych czasów
- najlepsze nagrodzimy

Szef Kuchni Marcin Kosiński odkryje przed Państwem
gusta kulinarne tamtego pokolenia

Koszt: 350 zł / para

Rezerwacje: recepja@palacbursztynowy.pl, tel. 54 231 91 00





STARCIE O PODWYŻSZONYM RYZYKU

TAK JAK W DYPLMACJI NIE MOŻNA POZWOLIĆ SOBIE NA NAJMNIEJSZY BŁĄD W RELACJACH Z IZRAELEM, TAK W DZISIEJSZYM SPOTKANIU ANWIL WŁOCŁAWEK NIE MOŻE POZWOLIĆ SOBIE NA ŻADNĄ POMYŁKĘ. HAPOEL JERUZOLIMA WYKORzysta KAŻDE POTKNIĘCIE WŁOCŁAWIAN.

PRZED ROKIEM: Hapoel Bank Yahav Jerozolima miał wielki apetyt na zwycięstwo w Lidze Mistrzów w poprzednim sezonie. Drużyna z Izraela zakończyła fazę grupową z kapitalnym bilansem 12:2 i w pierwszej rundzie play-off trafiła na Neptunas Kłajpeda. Litwini nie mieli większych szans z Hapoel, który po zwycięstwach 86:74 i 84:64 zameldował się w ćwierćfinale. W 1/4 finału Izraelczycy trafili jednak na Iberostar Teneryfa i zakończyli zmagania. Pierwszy mecz co prawda wygrali 75:73, ale w rewanżu Hiszpanie byli lepsi 81:64.

DZIŚ: Gdy w pierwszych czterech meczach Hapoel pokonał kolejno Teksüt, AEK, Rastę oraz Anwil, wygodnie usadowił się na fotelu lidera, ale dwie kolejne porażki (z Elan Bearnais i San Pablo) zmąciły nieco obraz ekipy z Jerozolimy. Chwilowa była to jednak zadyszka zespołu Odeda Katasha, który następnie pokonał Telenet, ponownie Teksüt i ostatnio po raz drugi Rastę. Po drodze jeszcze AEK wziął rewanż, więc dziś Hapoel legitymuje się bilansem 7:3. Co to oznacza? Że choć Hapoel jest półkę wyżej, niż Anwil, to jednak da się go pokonać.

SKŁAD: W jerozolimskiej drużynie nie ma co prawda takich nazwisk, jak w AEK-u, ale mimo to nie brakuje świetnych graczy. James Feldeine, J'Covan Brown, Suleiman Braimoh czy Tashawn Thomas – każdy z nich miał już w tym sezonie mecz na poziomie około 30 punktów zdobytych, każdy z nich znajdował się już w piątce kolejki Ligi Mistrzów, każdego z nich stać na to, aby wziąć sprawy w swoje ręce w kluczowym momencie. I jakby tego było mało, ostatnio do drużyny dołączył kolejny ciemnoskóry zawodnik. Amerykanin John Holland zadebiutował

już w BCL w barwach Hapoelu, rzucił 17 punktów w Vechcie.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: W pierwszym spotkaniu w Jerozolimie Anwil prowadził już 50:35 w połowie drugiej kwarty, ale mimo to na przerwę schodził wygrywając zaledwie... 53:52. Hapoel rzucił 17 oczek w kilka minut, co dobitnie pokazało jak wielką siłą w ataku dysponuje ten zespół. Ostatecznie rywale zdobyli w tamtym spotkaniu 112 punktów, co jest najlepszym wynikiem spośród wszystkich przeciwników Anwila w obecnych rozgrywkach. Klucz do zwycięstwa jest więc prosty. Trzeba dbać o każdą piłkę, nie pozwolić rywalom się rozpędzić, przerywać szybki atak faulami i... samemu zagrać skutecznie. Proste w teorii, prawda?

MICHAŁ FAŁKOWSKI





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Nie ma jak w domu!

Nowy rok zaczęliśmy w podróży. Toruń – Pau – Starogard Gdański. I to wszystko w sześć dni. Z różnych powodów meczu w Toruniu nie dało się przetożyć i prosto z Grodu Kopernika koszykarze wyfrunęli na południe Francji. Tam niestety do pełni zadowolenia zabrakło trochę sił, trochę szczęścia i trochę... Chase'a Simona. Złożyło się to wszystko na brak zwycięstwa, co skomplikowało naszą sytuację w Lidze Mistrzów. Margines błędu został wykorzystany i na kolejne porażki nie powinniśmy sobie pozwolić.

Dlatego tak bardzo cieszy fakt, że wreszcie zagraliśmy w domu. Odpoczynek od wyjazdów na pewno umożliwił drużynie spokojne treningi i pozwolił skupić się na przygotowaniach do kolejnych spotkań, ze szczególnym uwzględnieniem dzisiejszego meczu z Hapoelem. Napisałbym, że mecz z zespołem z Izraela to spotkanie o być albo nie być, ale... mówię tak w zasadzie o każdym meczu od początku rundy rewanżowej. Z jednej strony to bardzo dobrze, bo oznacza, że cały czas jesteśmy w grze i z tego powodu powinniśmy być zadowoleni. Z drugiej oznacza, że przy odrobinie szczęścia mogliśmy być teraz w dużo bardziej komfortowej sytuacji. Do pełni zadowolenia zabrakło bowiem trzech małych punktów w meczu z Vechtą oraz celnego rzutu na zwycięstwo w meczu z AEK-iem.

„Tak Blisko” śpiewał kiedyś Rafał Brzozowski i słowa tej piosenki na pewno gdzieś tam kołają się z tyłu głowy zawodników i trenerów naszej drużyny. Nie pozostaje więc nic innego jak zmienić muzyczny repertuar i w spotkaniu z Hapoelem zagrać tak, by po nim móc zaśpiewać jak Sonny i Cher – „I Got You, Babe”.

Pisałem o tym, że cieszy fakt, iż wreszcie zagraliśmy mecz w Hali Mistrzów. Jeszcze bardziej

cieszy, że w meczu tym zagraliśmy w komplecie. Wszystko wskazuje na to, że do składu po trzech meczach nieobecności wróci Chase Simon zmagający się z lekkim urazem kolana. Do składu wróci też Tony Wroten, który pauzował w Starogardzie po starciu z Jakubem Schenkiem w kujawsko-pomorskich derbach. O ile w meczu z Polpharmą ich braku zupełnie nie było widać, bo reszta drużyny poradziła sobie bez nich znakomicie, o tyle dziś obaj mogą okazać się asami w talii kart Igora Milicicia. Miejmy nadzieję, że panowie dołączą do dwóch innych asów, Michała Sokołowskiego i Shawna Jonesa, których forma z meczu na mecz rośnie jak dobrze wyrobiony placek drożdżowy.

A skoro już przyjąłem nomenklaturę pokerową-kulinarną to bez wątpienia w drużynie Anwilu jest w ostatnich tygodniach człówek, który może być jednocześnie jokerem i wisienką na torcie w naszym składzie. Ricky Ledo, bo o nim mowa, z meczu na mecz zadziwia coraz bardziej. Imponujące są zdobywane przez niego seriami trójki. Cztery z rzędu w Toruniu, siedem w pierwszej połowie w Starogardzie. Czasem o zawodniku, który trafia jak natchniony mówi się, że znalazł swoją klepkę. Patrząc na to co wyczynia ostatnio Amerykanin i z jaką łatwością przychodzi mu dziurawienie koszy przeciwników zza łuku, można śmiało powiedzieć, że znalazł nie tylko jedną klepkę, ale całą stolarnię. A biorąc pod uwagę, że rekord celnych trójek w jednym meczu PLK wynosi 11 mam wrażenie, że jego autor może poczuć Le(o)dowy oddech na plecach.

PLK jednak zajmiemy się w sobotę. Teraz delectujemy się Ligą Mistrzów, w końcu po to wygrywa się mistrzostwa.

Do usłyszenia!





KARMA WRACA JAKOŚĆ, nie ilość



18.01.2020



Na początek kilka faktów i liczb. W 2015 roku akcja #PomóżcieKumplom sprawiła, że do Schroniska dla Zwierząt we Włocławku zawieźliśmy 335 kilogramów karmy mokrej i suchej. Rok później inicjatywa #ŚwiętaNaCzterechŁapach skutkowałą 338 kilogramów, a pierwsza edycja akcji #KarMaWraca dała aż 596 kilogramów zwierzęcego pokarmu. I gdy wydawało się, że lepiej już być nie może – rok temu wspólnym wysiłkiem przekazaliśmy schronisku... 711 kilogramów karmy oraz dziesiątki sztuk potrzebnych atrybutów.

Czy to oznacza, że dziś atakujemy tonę? Zdając sobie sprawę, że dla włocławskich kibiców nie ma niemożliwego, mówimy jednak... „NIE”.

Choć wiemy, że piąta edycja akcji prawdopodobnie pozwoliłaby pobić kolejny rekord, inicjatywę reklamujemy hasłem „JAKOŚĆ, nie ilość”. Bo w gruncie rzeczy ważniejsze o tego, ile się daje jest to, CO się daje. A psy i koty czekające na adopcję we włocławskim schronisku nie tyle co potrzebują karmy mokrej i suchej, co potrzebują jej bogatej w składniki odżywcze. Nie chcemy, by przekazana przez nas (was!) karma, zalegała potem na schroniskowych półkach, nie mogąc być wykorzystaną...

Karma niskiej jakości, wyprodukowana przede wszystkim na bazie węglowodanów, zbóż czy cukrów, nie jest właściwa dla psów i kotów, co więcej, może wywołać choroby. Przy wspieraniu akcji, chcemy zwrócić więc uwagę na kupowanie produktów bogatych w mięso. **ZAMIAST WORKA KARMY NISKIEJ JAKOŚCI, LEPIEJ KUPIĆ MAŁĄ PACZKĘ KARMY BOGATEJ W SKŁADNIKI ODŻYWCZE!**

- Zachęcamy do przynoszenia karmy wysokiej jakości. To dla nas najważniejsze, by zwierzęta mogły spokojnie przetrwać zimę. Zwierzęta przebywające w schronisku potrzebują jednak nie tylko karmy. Potrzebne są szampony, obroże przeciwpchelne, legowiska, smycze, puszcarki... – mówi dyrektor schroniska, Monika Siedlecka.

Akcja „KarMa Wraca – JAKOŚĆ, nie ilość” odbędzie się podczas sobotniego meczu z Legią Warszawa. Wzorem ubiegłego sezonu – w dniu spotkania będzie można nabyć karmę oraz różne zwierzęce artykuły w korytarzach Hali Mistrzów. Klub zostanie wsparty przez Sklep Zoologiczno-Wędkarski OCEAN mieszczący się przy ulicy Promiennej 5 B. Na rzeczy przyniesione przez was, będą czekali też wolontariusze przy każdym wejściu.

PARTNER AKCJI

OCEAN

Sklep zoologiczno - wędkarski

UWAGA!

Dla kibiców, którzy okażą się biletem lub karnetem Anwila Włocławek, do końca lutego **rabat 10 procent na cały asortyment w sklepie OCEAN!**



HOTEL
Aleksander

KOLACJA WALENTYNKOWA

Muzyka na żywo.

Wyśmienite menu

w cenie 115zł za osobę

14 luty 2020, godz. 19:00



Rezerwacje pod nr tel. 54 412 66 88

[2019]⁷

ROK
POTĘGI
SIĘDMIU
PREMIER

[WYPRZEDAŻ] 2019



YARIS

Rabaty do
5 000 zł



RAV4

Rabaty do
14 800 zł



COROLLA

Rabaty do
15 500 zł

JAWORSKI
AUTO



Salon Toyota Włocławek

ul. Okrężna 2G

tel.: 54 411 26 66

www.toyota.wloclawek.pl

**TOYOTA WŁOCŁAWEK
WSPIERA NASZYCH KOSZYKARZY I KIBICÓW**



REKLAMA

*Szczegóły w salonie Toyota Włocławek.